

*Inne jest miasto tego, kto mija je, nie zatrzymując się, a inne tego, kto raz przez nie pojmany, nigdy go nie opuszcza; inne jest miasto, do którego przyjeżdża się po raz pierwszy, zaś inne to, które porzuca się, aby nigdy do niego nie wrócić*¹

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ PANI BARBARY KUBSKIEJ

sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym 25 kwietnia 2025 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

I. Dane personalne

W otrzymanych przeze mnie dokumentach nie znajduję pliku z cv Doktorantki. Z portfolio wnioskuję, że p. Barbara Kubcka pracę magisterską obroniła w 2011 roku, w ASP w Katowicach. Autorska strona internetowa też nie zawiera danych personalnych (tj. daty ur., przebiegu kształcenia i przedziału czasowego poświęconego na studia). Nie jest to zarzut, chociaż pozbawia dokonującego oceny możliwości uwzględnienia dodatkowych kontekstów.

¹ Italo Calvino, *Niewidzialne miasto*, przeł. H. Kreisberg, Warszawa 2013, s. 98

II. Dorobek artystyczny

Po zapoznaniu się z pełnionymi przez Doktorantkę od 2011 roku funkcjami i obowiązkami dydaktycznymi na ASP w Katowicach, z jej aktywnością twórczą i wystawienniczą, pracą badawczą i popularyzatorską - co potwierdza dołączone, świetne pod każdym względem portfolio - mogę stwierdzić z całym przekonaniem, że pani Kubska jest znakomicie rozwijającym się pedagogiem i interesującą artystką. Rozległość jej zainteresowań, erudycja, zaangażowanie są imponujące, biorąc pod uwagę czas od momentu ukończenia studiów czyli od 2011 roku. Doktorantka podejmuje również działania kuratorskie, prowadzi badania naukowe. W jej dorobku znajdujemy publikacje - w tym kontekście wymienię książkę fotograficzną z 2020 roku *Miasto, fotografia, archiwum*. To pierwsze całościowe, interpretacyjne „podejście” do archiwum fotograficznego, pozostawionego przez dziadka Doktorantki, dokumentalisty miasta Tychy. Drugim była wystawa *Czas nieutracony* w 2022 w Muzeum Miejskim w Tychach.

Jako artystka, posługująca się medium fotografii, pani Kubska od lat praktykuje działania w obszarze tzw. archeologii fotografii, ale też – poczynając od dyplomu magisterskiego – operuje na przecięciu archiwum i mapowania miejsca. Tego rodzaju podejście jest współcześnie znane zarówno w kontekście fotografii dokumentalnej, jak i sztuki konceptualnej oraz praktyk post dokumentalnych. Mamy do czynienia z konfrontowaniem pamięci (osobistej cudzej, zbiorowej) z przestrzenią fizyczną, co w rezultacie prowadzi do wytworzenia fotograficznej „mapy” o charakterze emocjonalnym, egzystencjalnym i topograficznym, a co istotne w przypadku tej pracy – też politycznym.

Archeologia współczesności stała się formą interdyscyplinarnego zaangażowania w badanie pozostałości po nieodległej, ale już przeszłości Czerpie inspiracje i jest w ciągłym dialogu z pokrewnymi dyscyplinami naukowymi, np. ze studiami dziedzictwa kulturowego, geografią zmian cywilizacyjnych, antropologią kulturową, etnografią, czy kulturoznawstwem.²

Sztuka kontekstualna (ang. *contextual art*) to nurt we współczesnej sztuce, który zakłada, że dzieło sztuki nie istnieje w oderwaniu od kontekstu, ale powstaje w *relacji do miejsca, czasu, społeczności lub sytuacji*, w jakiej się

² Stanisław Jasiński, <https://woak.pl/wydarzenie/archeologia-fotografii-jerzego-lewczynskiego-sztuka-fotografii/>

znajduje. Znaczy to, sztuka nie tylko „jest pokazywana” w jakimś środowisku – ona jest z tego środowiska i dla niego. Takie badanie kontekstu praktykuje w swoich projektach Doktorantka, nazywając tę metodę auto etnografią.

III. Ocena pracy doktorskiej

Z natury rzeczy z każdym miejscem jesteśmy w takiej relacji, jakiego znaczenia nabywa ono poprzez wydarzenia, które mu towarzyszą. Wszystko może stać się nieważne, jeżeli utracimy swoją uważność. Uznaję, że wskazanie mojej osoby na recenzentkę pracy doktorskiej, która opiera się o archiwalny zbiór fotografii z miasta Tychy, jest zaskakującym zbiegiem okoliczności! Od 2010 roku przyjaźniłam się z architektem prof. Januszem Włodarczykiem³, członkiem zespołu projektowego miasta Tychy, powołanego przez prof. Kazimierza Wejcherta i autorem książki *Pokochać Tychy?, czyli miasto od nowa*⁴. Książka jest opowieścią o kilkudziesięcioletniej historii budowy i życia nowego miasta, w której to powstające miasto jest miejscem i tłem ważnych zdarzeń, obserwacji i spostrzeżeń. Wiele od profesora usłyszałam opowieści i anegdot dot. życia zawodowego i towarzyskiego tyskiej grupy architektów, która zapewne nadawała nowemu miastu ton i klasę (w tym opowieści o słynnych „garden party w irysach” u Wejchertów). Ale najistotniejsze w mojej dygresji jest to, że jestem w posiadaniu archiwum fotograficznego Janusza Włodarczyka, zbioru negatywów i diapozytywów robionych od lat 60tych. Oswajałam się z Tychami – dla mnie obcymi i obojętnymi- poprzez jego spojrzenie. Poznawałam rodzinę, obserwowałam jak rosną dzieci, jak spędzają wolny czas, gdzie i jak jadą na wakacje. Godzinami mogłam wpatrywać się w ulubione obrazy, miały w sobie coś niezwykłego, szczególnie diapozytywy. „Wczesny” Włodarczyk był intuicyjnie bardzo dobrym fotografem amatorem, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zresztą ONI wszyscy fotografowali: Wejchert, Czyżewski, Włodarczyk – a teraz dowiedziałam się wiele o Zygmuncie Kubskim, który dokumentował realizacje tych właśnie wymienionych wyżej architektów. Po śmierci profesora Włodarczyka w 2015 roku wiele razy rozmawialiśmy z jego synem Marcinem, też architektem, o konieczności opracowania tego oryginalnego moim zdaniem zbioru, brakowało nam jednak z jednej strony

³ W latach 1958–1959 był projektantem w biurze Miastoprojekt-Specjalistyczne w Warszawie, w latach 1959–1989 w biurze Miastoprojekt-Nowe Tychy w Tychach

⁴⁴ Janusz A. Włodarczyk – „Pokochać Tychy?, czyli Miasto od nowa.”, Wyższa Szkoła Techniczna WST, Katowice 2012

dobrej, oryginalnej koncepcji jak rozegrać to rodzinne archiwum, jaki kontekst przyjąć dla zdjęć, a z drugiej strony - po prostu czasu.

Praca pani Kubskiej uświadomiła mi, jak wielkie jest to przedsięwzięcie i jakiego intelektualnego zaangażowania wymaga, by to, co prywatne, stało się uniwersalną narracją, osadzoną rzetelnie w historii tamtych czasów. Jednocześnie, „wczytując” się w fotografię Zygmunta Kubskiego, nie mogłam pozbyć się ciągłego porównywania ich do fotograficznych zapisów Włodarczyka. Czyli - nie dysponowałam już obiektywnym okiem.

Pracę Doktorantki przenika wiele sensów i wątków: jest o budowaniu emocjonalnej relacji człowieka z miejscem, wiele o tym, w jaki sposób pamięć o przeszłości determinuje stan aktualny, jest też budowana przez Autorkę topografia archiwum miejsca.

Praca artystyczna przedstawiona do oceny składa się z 3 części:

1. serii 10 kolaży, zestawionych ze zdjęć Kubskiego i oryginalnych ilustracji z książek do nauki fotografii z lat 50 i 60tych XX wieku.
2. książki fotograficznej *How Distant, How Close*, składającej się z 254 par fotografii Zygmunta Kubskiego
3. Instalacji *How Distant, How Close*, uzupełnionej o komponenty elektroniczne

Pani Kubska zaprasza do zwiedzenia miasta poprzez obejrzenie starych fotografii autorstwa jej dziadka, ukazujących je takim, jakim stawało się, od samego początku. Czy z tej opowieści wyłania się trwały i zwarty obraz miasta? Czy jest sens porównywać je z cechami innych współczesnych miast? Polskie miasta w większości złożone są z samych wyjątków, niemożliwości, sprzeczności, dysproporcji, nonsensów. Tu jest inaczej. Czy stworzona w Tychach substancja architektoniczno-urbanistyczna uprawnia do tego, aby miasto pojmować jako całościowe dzieło sztuki? W międzyczasie pojęcie socmodernizmu doznało przewartościowania, pozbawione zostało już akcentu ironiczno-prześmiewczego.

Archiwum Kubskiego, w interpretacji jego wnuczki, zawiera unikatowe obrazy z budowy miasta, ówczesne realia codzienności, życia społecznego, a także sferę sacrum. Obok budynków wznoszonych najpierw metodą tradycyjną: z cegły, później przy użyciu prefabrykatów, Fotograf⁵ zarejestrował również budowniczych nowego miasta. Zdjęcia mają charakter wernakularny, nie

⁵ Zygmunt Kubsk izawodowo związany z firmą Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego – Nowe Tychy

kokietują, nie „koloryzują”, nie porywają – nie mamy ochoty przenieść się w czasie do tamtych Tychów. Inaczej pokazywał miasto Andrzej Czyżewski, czuło się oko i rękę obserwatora wykształconego wizualnie na najlepszych, klasycznych już wzorcach. Jeszcze inaczej robił to Janusz Włodarczyk, jego diapozytywy są bardzo wysmakowane kolorystycznie, z elementami podkreślającymi status portretowanych osób i miejsc.

W moich rozmowach z prof. Włodarczykiem o pracy i zamieszkiwaniu – bo te zagadnienia dominowały – pojawiało się często stwierdzenie, że w Tychach jest on „u siebie”, chociaż to Warszawa była jego rodzinnym miastem. Tak jak wielu budowniczych pozostał już na stałe w Tychach, zakładając własną rodzinę.

Czego trzeba doświadczyć, aby mieć tak mocne poczucie przynależności do miejsca lub jego brak? W jaki sposób ludzie, dzięki swoim zdolnościom, nadają znaczenie przestrzeni oraz miejscu i organizują cel?

Doświadczenie jest zwrócone ku światu zewnętrznemu. Bez względu na to, jak postrzegamy przestrzeń i jak jej doświadczamy, ona nas określa, a my wpisujemy się w nią poprzez doświadczenie. Ten sam człowiek może znać miejsce zarówno intymnie, jak i konceptualnie. Np. geograf zna miejsce konceptualnie. Z tego widać, że jest kilka rodzajów znajomości miejsc.

Mapy, które tworzy Autorka, są interpretacjami pojedynczych, zwyczajnych miejsc, jednocześnie niezwykłych poprzez indywidualny kontekst czasu doklejony do nich. I tak anonimowe czerwone punkty na „mapie” zmieniają się w przestrzenie znaczące nie tylko dla Autorki, ale też dla nas, odbiorców jej instalacji. Wielowymiarowe i wieloczasowe bodźce umożliwiają nawiązanie relacji z miejscem. Nadajemy tym obcym nam przestrzeniom i ludziom sensy. To, co wizualne, może się zmienić teraz w strumień słów, skojarzeń i metafor.

Doświadczenie jest terminem wszechobejmującym wobec rozmaitych terminów poznania i konstruowania rzeczywistości przez jednostkę. Sposoby te są różne: od bardziej bezpośrednich i biernych zmysłów zapachu, smaku i dotyku, po aktywną percepcję wizualną i pośredni sposób symbolizowania. (...)

Doświadczenie zabarwia wszelkie ludzkie doświadczenia, także wysokie wzloty myśli.⁶

Sztuka pani Kubskiej jest zarówno modelem intelektualnym, jak i emocjonalnym. Obiekty nie są tu celem kontemplacji, ale mają uruchomić

⁶ Yi-Fu Than, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 19

proces zachodzący w relacji człowieka z miejscem. Autorka staje po stronie i artysty i badacza. Ta sztuka nie jest celem samym w sobie - fotografie, kolaże czy instalacja są tylko narzędziem do wprowadzenia siebie i widza w stan refleksji. Nie chodzi tu o estetykę, mimo najwyższej staranności i precyzji wykonania artefaktów. Uruchomiony pod wpływem wolnych skojarzeń proces psychiczny ma charakter egzystencjalny. Zamysł tego projektu zmierza do „odmłodzenia” relacji z osobą i miejscem.

Jest to praca o nadawaniu miejscu swoistego nad-znaczenia. Autorka, poprzez uruchomienie wspomnień, szuka odpowiedzi na pytanie o ten dziwny stan, jakiego doświadczamy, odwiedzając znane – ale już odległe – miejsca: wracają zapachy, dźwięki, strzępy obrazów. Ta intymna, unikalna relacja z miejscem, wzbogacona o doświadczenia z przeszłości, ma oczywiście większe znaczenie dla jego twórcy niż dla osób niemających z nim związku. Jednak odbiorca, poprzez kontakt z tak potraktowanym archiwum, będzie mógł ożywić w sobie własne wspomnienia, scenariusz relacji, jakie sam budował w swoim dzieciństwie z miejscami dla niego ważnymi. Ważne jest też doświadczenie tego, w jaki sposób można nawiązać intymny związek z miejscem, które na pierwszy rzut oka jest kompletnie nieatrakcyjne, niepociągające, w którym nie znajduje się nic interesującego. W tym sensie narracja o Tychach może mieć charakter dosłownie terapeutyczny.

Zwyczajne powoli staje się nadzwyczajne, obce staje swojskie, nieco bezforemny zbiór obrazów nabiera formy. Widzialna w fotografiach rzeczywistość – tak pospolita, codzienna, oczywista, chociaż już odległa – zaczyna nabierać wartości znakowej. Z tej magmowatej przestrzeni zaczyna wyłaniać się sens, zaczyna znaczyć i domagać się odcyfrowania. Zlepki widzialnego, niejasne ciągi, osobliwe połączenia wprowadzone w ruch przez Autorkę zaczynają być nośnikami opowieści o mieście i jego budowniczych. To, co wyobcowane, przy pomocy kolażu zestawień, re-kompozycji, ujawnia ducha wznoszenia miasta.

Nie warto już ustalać, czy Nowe Tychy należy zaliczyć do miast szczęśliwych czy nieszczęśliwych.

Czy to nie dziwne, jak zmienia się ten zamek, kiedy człowiek wyobrazi sobie, że tutaj żył Hamlet? Ściany i mury przemawiają nagle innym językiem. Dziedziniec staje się całym

światem, ciemny kąt przypomina ciemne zakamarki ludzkiej duszy i słyszymy Hamletowe: „Być albo nie być”⁷.

Dysertacja pt. *Archiwum i konflikt. O poszukiwaniu tożsamości w fotograficznych zbiorach*

Trzy części pracy artystycznej i dysertacja tworzą logicznie zbudowaną całość. Każda z części rozwija niezależne wątki interpretacyjne i refleksyjne, a towarzyszący im erudycyjny esej spaja meandrujące myśli i działania. Praca jest prowadzona bardzo konsekwentnie, jest to proces wieloletni, począwszy od roku 2015, kiedy zostały zeskanowane pierwsze negatywy zbioru. Dostrzegam w tym działaniu wielką pasję, sens i empatię. Spotkanie z dziełem pani Barbary Kubskiej jest pełnym prawdy emocjonalnym, intelektualnym i estetycznym przeżyciem. Wysoko oceniam skromność i surowość poszczególnych przedstawień, jest to adekwatne i spójne z materiałem, na bazie którego powstały.

Traktuję to archiwum i działania z nim związane jako model służący do myślenia o przeszłości, pamięci i konfrontacji z trudnymi skutkami doświadczeń społeczno-politycznych.⁸

Autorkę interesuje kontekst lokalny, uwikłanie kolejnych pokoleń we wspomnienia i traumy, a pytania, które zadaje naruszają też sztywne ramy narracji, w której dorastała. To, co robi ma sens nie tylko dla niej, ale dla całego środowiska społecznego Tychów – miasta ludzi przybyłych zewsząd.

IV. Konkluzja

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny i pedagogiczny, oraz oryginalne dokonanie w postaci przedłożonego 3-częściowego dzieła artystycznego i dysertacji pt. *Archiwum i konflikt. O poszukiwaniu tożsamości w*

⁷ Yi-Fu Than, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 14

⁸ Barbara Kubska, *Archiwum i konflikt. O poszukiwaniu tożsamości w fotograficznych zbiorach*

fotograficznych zbiorach, składającego się na pracę doktorską stwierdzam, że praca spełnia wymogi określone w art. 187 ust. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* i popieram wniosek o nadanie mgr Barbarze Kubskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki_ w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Jednocześnie wnoszę o wyróżnienie pracy.

dr hab. Agata Pankiewicz

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'A. Pankiewicz', with a stylized flourish at the end.

Kraków, 2025-08-18